



Krystyna Duraj-Nowakowa*

INDYWIDUALIZM WSPÓŁCZESNYCH AUTORÓW

Świetlanej pamięci
prof. zw. dra hab., dr. h.c. multi
KAZIMIERZA DENKA, naszego
Mistrza i Nauczyciela, Przewodnika
i Przyjaciela, Mecenasa i Kolegi,
Inicjatora i Twórcy
Tatrzańskich Sympozjów Naukowych
z estymą i wdzięcznością za to,
że był, że żył edukacją i dla edukacji

WSTĘP

Dawno temu (jako początkująca asystentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, który dziś świętuje 50-lecie!) zwróciłam uwagę podczas zimowych szkół pedagogów na osobowość i twórczość indywidualności osoby i całokształtu działalności naukowo-pedagogicznej, wówczas dopiero docenta, Kazimierza Denka. Ta znacząca postać zapalająca do aktywności swoim przykładem uczonego stała się ważkim punktem i zaczynem zawodowego śledzenia osób i aktywności ludzi nauki, od których próbowałam zapożyczać cechy i podpatrywać ich drogi do mistrzostwa pedagogicznego. Kwestie te postrzegam na kontinuum od indywidualności do społecznienia, do współpracy z grupą.

Przyjęłam tu model oglądu problemu z tytułu opracowania w świetle piśmiennictwa – aktualnego oraz ważnego i interesującego, a nawet intrygującego – zakładam akcentowanie w osnowie tekstu wybranych sformułowań generalizujących dobrane wątki (kwestie, sprawy i zagadnienia) w ich ujęciu całościowym horyzontalnie, więc raczej panoramicznie i kalejdoskopowo (jak wymagają tego problemy dynamiczne) niż wertykalnie. Zadania wertykalnych ujęć stawiam bowiem dopiero jako otwarte w zakończeniu niniejszego tekstu.

1. Szukając odpowiedzi na pytanie o „indywidualizm pedagogów akademickich”, najpierw rozważmy przesłanki filozoficzne, potem – w następstwie –

* Akademia Ignatianum w Krakowie.



metodologiczne z epistemologii nauk, później zaś możliwości transferu oraz aplikacji do nauk szczegółowych, do których pedagogika należy.

2. Indywidualizm nauczyciela akademickiego postrzegać będziemy z perspektywy humanistycznej między podmiotowością jednostki a jej społecznieniem/socjalizacją.
3. Przedstawiamy indywidualny styl nauczyciela akademickiego na przykładzie działalności osoby z pasją i poczuciem samorealizacji jako ilustrację indywidualizmu osobowości zmotywowanych do współdziałania ze studentami i kolegami z personelu pracowników szkoły wyższej, zatrudnionych na wszystkich stanowiskach pracy.

Tak uporządkowane zagadnienia toku tematycznych rozumowań przedstawiam z nadzieją na uzyskanie porozumienia z czytelnikami przez sięganie do źródeł z literatury specjalistycznej* celem przeprowadzenia analiz i interpretacji przeglądu interdyscyplinarnych poglądów specjalistów na wybrane kwestie, co stanowi „teoretyczną” materię opisu.

WYJŚCIOWE TEZY EPISTEMOLOGICZNO-GNOSEOLOGICZNE

Zachodzi konieczność zarysowania filozoficzno-metodologicznych przesłanek myślenia o indywidualizmie osoby nauczyciela akademickiego. Idee, które aktualnie uznajemy za indywidualistyczne, są obecne w filozofii polityki i etyce już od starożytności greckiej (np. u Sokratesa czy Demokryta). Samo pojęcie indywidualizmu (łac. *individuum* – jednostka, coś niepodzielnego) powstało jednak we Francji dopiero około 1820 roku w kręgach reakcji wobec oświecenia i rewolucji francuskiej. Miało znaczenie negatywne: łączono je z anarchią i rozczłonkowaniem społeczeństwa (pojęcia tego używali m.in. Joseph de Maistre, Hugues-Félicité-Robert de Lamennais czy zwolennicy Henriego de Saint-Simona). Termin ten następnie przyjęto w innych krajach, gdzie zmianie uległy jego znaczenie i ocena. W Niemczech zaczęto go łączyć z romantyzmem, w Wielkiej Brytanii – z utylityzmem i leseferyzmem, a w USA – z wartościami demokratycznymi i kapitalizmem (Boksański, 2007).

Indywidualizm to jedna z głównych orientacji myśli społecznej, korzeniami swymi sięgająca średniowiecza (Jan Duns Szkot, William Ockham), a szczególnie intensywnie rozwijająca się w epoce nowożytnej wraz z renesansowym zwrotem humanizmu ku człowiekowi. Indywidualizm znalazł wówczas swój wyraz w wielu obszarach – jednak głównie na płaszczyźnie epistemologicznej (Kartezjusz), społeczno-etycznej

* Do których szczegółowe przypisy bibliograficzne tu pomnę, odwołując się do bibliografii w trzech niskonakładowych monografiach (spośród których pierwszą w znacznym stopniu i zakresie przypominam) – Duraj-Nowakowa (2013, 2016a i b).

(Thomas Hobbes, John Locke), politycznej (Niccolo Machiavelli), religijnej (Martin Luter, Jan Kalwin), ekonomicznej (fizjokratyzm) i artystycznej. Następne stulecia przyniosły nie tylko dalsze doprecyzowanie założeń indywidualizmu na terenie filozofii społecznej (Jean-Jacques Rousseau, Immanuel Kant, John Stuart Mill), ale też odsłoniły tkwiące w tych założeniach niebezpieczne konsekwencje natury etycznej (Max Stirner i Fryderyk Nietzsche, Piotr Kropotkin), niepokojące dzisiaj jako zagrożenia osobowe i społeczne.

Indywidualizm to kierunek w filozofii zapoczątkowany w okresie średniowiecza przez Orygenesę, a rozwinięty przez wspomnianego Jana Dunsza Szkota zarówno w teorii bytu (ontologii), jak i w teorii poznania (gnoseologii) i epistemologii, tj. teorii rezultatów poznania (wiedzy). Punktem wyjścia do pojmowania indywidualizmu w poznaniu, w epistemologii stała się intuicja jako cecha bytu natury. Indywidualizm wówczas nie odnosił się do gatunku ludzkiego, lecz do duszy i jej zbawienia. Indywidualne cechy bowiem nie były przyjmowane za rzeczy materii, lecz jej formy.

Do najwyższej rangi indywidualizm podniósł Fryderyk Nietzsche, głosząc kult siły i nadczłowieka. Inny charakter nadał indywidualizmowi egzystencjalizm, twierdząc, że człowiek realizuje stopniowo swoją naturę, zaś będąc wolnym, stoi wobec ciągłego wyboru, potrzeby obrony autentyczności własnego bytu, wierności sobie i wychodzenia ponad siebie. Natomiast – zważmy – indywidualizm w filozofii politycznej jawi się jako istotny element liberalizmu (np. u Johna Locke'a, Thomasa Hobbesa, Adama Smitha czy Jeremygo Benthama) i libertarianizmu (Friedrich von Hayek, Robert Nozick, Ayn Rand). A ponieważ wszystko, co pedagogiczne jest zanurzone w kontekstach i konsytuacjach społecznych, więc rodzi także wątpliwości edukacyjno-wychowawcze.

Indywidualizm był krytykowany przez myślicieli konserwatywnych, republikańskich i socjalistycznych. Edmund Burke przestrzegał nawet, że indywidualizm jest zagrożeniem dla ustalonego ładu społecznego i monarchii. Alexis de Tocqueville, opisując społeczeństwo amerykańskie, wskazywał, że indywidualizm prowadzi do izolacji jednostek i w istocie nie ma nic wspólnego z wolnością. Lewicowa myśl miała zaś najczęściej charakter kolektywistyczny (Karol Marks, Fryderyk Engels, Charles Fourier, Pierre Joseph Proudhon). Współcześnie indywidualizm krytykowany jest przez większość nurtów feminizmu oraz komunitaryzm, którym nie można tu więcej uwagi poświęcać, zaś zaznaczyć trzeba.

Indywidualizm widział wartość moralną w proporcjonalności i harmonii sił człowieka. Głosił kult doskonałych jednostek (por. perfekcjonizm) i kult irracjonalnych sił duszy. Szczególnego znaczenia nabrał indywidualizm w filozofii romantycznej. Nie tylko w Niemczech, lecz w całej Europie nurt indywidualizmu znalazł wyraz też w literaturze beletrystycznej. Ponadto indywidualizm w etyce wyrażał się głoszeniem tezy, że wszelkie normy moralne wywodzą się z uczuć i popędów jednostek ludzkich, a jedynym motywem i celem postępowania jest samodoskonalenie i osiągnięcie szczęścia osobistego. W takim aspołecznym pojmowaniu osoby tkwią więc zarazem zagro-

zenia, jak i szanse rozwojowe dla relacji międzyludzkich, także stosunków nauczycieli akademickich z innymi osobami.

W etyce indywidualizm jako niebezpieczeństwo łączony jest z egoizmem (Hofstede, 2000; Koźmiński, Piotrkowski, 2000). Dlatego też indywidualizm – z racji swoich założeń antropologicznych i płynących stąd konsekwencji społeczno-etycznych – przyjęto za przedmiot krytyki ze strony Kościoła (że użyję tylko tego skrótu myślowego) (Olbrycht, 2000).

Indywidualizm to orientacja i zarazem zasada filozofii politycznej i etyki, zgodnie z którą jednostka ludzka uznawana jest za najwyższe dobro. Przeciwnością indywidualizmu jest kolektywizm. Kolektywizm rozumiany jako przeciwieństwo indywidualizmu stawia pytanie o członka zespołu (indywidualizm osoby, indywidualista czy dusza zespołu).

Znaczeniowo/definitywnie odmiennym pojęciem jest indywidualizm metodologiczny, będący stanowiskiem w epistemologii i metodologii nauk, zgodnie z którym istnieją tylko byty jednostkowe (jednostki ludzkie). Jego przeciwieństwem jest emergentyzm, holizm i systemologizm jako paradygmaty całościowe.

Uwagę nas, pedagogów, zwracają najważniejsze wartości w ideologii indywidualizmu:

- osiągnięcie własnego celu jest ważniejsze od relacji międzyludzkich;
- interes jednostki jest ważniejszy od interesu grupy;
- tożsamość jednostki jest związana z jej niepowtarzalną osobowością;
- człowiek przystępuje do organizacji, ponieważ widzi w tym interes;
- każdy osobiście jest kowalem swego losu;
- normy i wartości dotyczą wszystkich jednakowo;
- relacje między pracodawcą a pracownikiem są kontraktem przynoszącym obopólne korzyści;
- decyzje o zatrudnieniu i awansie wynikają z obowiązujących przepisów i zależą od umiejętności i osiągnięć pracowników;
- organizowanie jest zarządzaniem przez jednostki/indywidualności kierowników.

Równie istotne dla naszych potrzeb tematycznego myślenia pedagogicznego okazują się cechy indywidualistów, proszę Czytelników, by mi wybaczyli te wyliczanki, tu konieczne, które można zgrupować następująco:

- osoby przystępują do organizacji w wyniku kalkulacji własnych nakładów i korzyści;
- każdy troszczy się o siebie, patrząc niechętnie na ingerowanie innych w życie prywatne i zawodowe;
- organizacje mają ograniczony wpływ na zadowolenie pracowników, którzy dążą do oddzielenia emocji od pracy;
- filozofia organizacji opiera się na inicjatywie i przedsiębiorczości jednostek (Crozier, Friedberg, 1982).

Pojęcie indywidualizm charakteryzuje zatem silne poczucie niezależności i odrębności osobistej oraz samodzielne/autonomiczne postępowanie odbiegające od ogólnie przyjętych wzorców i norm. Jest to doktryna filozoficzna, zgodnie z którą istotne znaczenie przyznaje się tylko jednostkom. Wiąże się z przekonaniem o szczególnej roli jednostki, która stoi ponad tłumem (v. „samotność w tłumie”). To zbiór prawd o naturze człowieka w relacjach ze społeczeństwem oraz zbiór zasad określających prawidłowe relacje między rządem/władzą a jednostkami. Indywidualista rozumie, że społeczeństwo wyrasta w sposób naturalny ze wzajemnej zależności między wyborem a współdziałaniem każdego człowieka z wieloma innymi osobami, i że – zarazem – przymus narzucony przez władzę centralną utrudnia rozwój tych stosunków międzyludzkich.

Wśród cech wspólnych, łączących pod szyldem indywidualizmu cały szereg niekiedy bardzo różnych kierunków filozoficzno-społecznych, suponuje fachowiec, uwzględnić należy:

- negację arystotelesowskiej tezy o społecznej naturze człowieka;
- uznanie jednostki ludzkiej za jedynie realny element życia zbiorowego, a w konsekwencji dobra jednostki za rację nadrzędną w stosunku do dobra ogółu;
- sprowadzanie istoty więzi społecznej do kwestii umowy/konwencji między ludźmi;
- afirmację całkowitej wolności jednostki (Miś, 1995).

To ten ostatni punkt stał się zasadniczą tezą nadbudowanego na indywidualizmie kierunku filozoficzno-społecznego nazywanego liberalizmem, co już – co prawda w innym kontekście, albowiem też libertarianizmu – było tu zasygnalizowane.

Jak wnioskuję z przeglądu stanowisk o kategorii indywidualizmu, odnosi się on do trzech różnych obszarów, albowiem indywidualizm konceptualizowany jest jako: (a) poczucie niezależności i odrębności osobistej; (b) dążenie do zachowania własnych, niekiedy odrębnych poglądów; a także (c) sposób postępowania odbiegający od obowiązujących norm moralnych, obyczajowych. Jest to także (d) doktryna filozoficzna, która przyznaje istotne znaczenie tylko jednostkom. Indywidualizm (e) w językoznawstwie definiowany jest jako element z języka będący czymś indywidualnym tworem albo taki jego rodzaj, który został użyty przez kogoś w sposób szczególny, na przykład jako cecha stylu pisarstwa naukowego.

Okazuje się więc ponadto, iż sensy znaczeniowe, w których mieści się rozumienie pojęcia indywidualizmu, są dla poszczególnych badaczy ambiwalentne. I tegoż ambiwalentnego rozumienia indywidualizmu będziemy się tu trzymać, godząc się na jego dwa przeciwstawne oblicza, występujące równolegle i jednocześnie jako perspektywy i zagrożenia dla nauczycieli akademickich i osób im profesjonalnie bliskich w relacjach.

W świetle wybranych tu poglądów dla dalszego toku myślenia przyjmujemy, że indywidualizm/indywidualność postaw prozawodowych pedagoga akademickiego tkwi w proporcjonalności i harmonii sił człowieka w danej roli społeczno-zawodowej, jego

wartości moralnych, kultywowaniu profesjonalizmu, oryginalności myślenia i działań na poziomie pasjonata, twórcy, usatysfakcjonowanego pracą uniwersytecką.

INDYWIDUALIZM NAUCZYCIELA/PEDAGOGA AKADEMICKIEGO MIĘDZY PODMIOTOWOŚCIĄ A SOCJALIZACJĄ

Swoistość pracy nauczyciela szkoły wyższej tkwi w szczególnej kompozycji/konfiguracji profesjonalnych funkcji rozmaitych i niełatwych – zarazem naukotwórczych, popularyzatorskich i dydaktycznych oraz opiekuńczo-wychowawczych. W tych obszarach może więc wyrażać się indywidualizm jako specyfika danej osoby. Przyjrzymy się zatem nieco bliżej tym komponentom znaczącym podmiotowo jako wyrażanie siebie i społecznie – jako członka grupy/zespołu.

Dla naszego problemu/przedmiotu i toku rozmyślań najistotniejszym i najcenniejszym dziedzictwem pozostawionym przez Niklasa Luhmanna socjologom jest pojęcie *autopoiesis* – autokreacji (z greckiego bowiem znaczy: robić, tworzyć, kształtować, być skutecznym, w opozycji do – być przedmiotem miast – źródłem działania), które to pojęcie miało oddawać i syntetyzować istotę kondycji ludzkiej. Wybór terminu był sam w sobie aktem tworzenia lub odkrycia związku (raczej dziedzicznego pokrewieństwa niż powinowactwa z wyboru) pomiędzy historią a poezją. Poezja i pedagogika to dwa równoległe prądy tej *autopoiesis* ludzkich możliwości, w której tworzenie stanowi jedyną formę, jaką może przyjąć odkrycie, a samo odkrywanie jest podstawowym aktem tworzenia (Taylor, 2010). Socjologia zaś jest nurtem biegnącym równoległe do kondycji ludzkiej, którą próbuje opisać i uczynić zrozumiałą w kwestiach socjalizacji członka grupy.

Tworzenie (podobnie jak odkrywanie), także tworzenie przez pedagogów, podkreślmy, oznacza jednak zwykle łamanie reguł. Działanie w zgodzie z regułami jest bowiem czystą rutyną, powtarzaniem/odtworzeniem tego samego – lecz nie aktem tworzenia. Dla „wygnańcy” na przykład z grupy społeczno-zawodowej, łamanie reguł, jak podkreślają fachowcy, nie jest kwestią wolnego wyboru, ale nieuniknioną koniecznością. Wygnańcy, między innymi specjaliści z innych dyscyplin niż pedagogika, zwykle wiedzą niewiele na temat reguł panujących w kraju, do którego przybyli, nie traktują ich także z takim namaszczeniem, aby wysiłek ich przestrzegania można było uznać za szczery, pełny i satysfakcjonujący. Podobnie jak w kraju pochodzenia także i tutaj wygnanie uchodzi za grzech pierworodny, w którego obliczu wszystkie późniejsze czyny grzeszników mogą posłużyć za dowód nie dość gorliwej wierności wobec reguł. Tak czy inaczej, niefrasobliwość wobec reguł staje się znakiem firmowym owych wygnańców. Mało prawdopodobne, aby zjednało im to sympatię mieszkańców jakiegokolwiek z krajów, między które dzielą swoje życie. Paradoksalnie jednak właśnie dzięki temu mogą przynieść każdemu z nich dary, których te kraje potrzebują (choćby z potrzeby tej jeszcze nie zdawały sobie sprawy), a których

nie mogłyby otrzymać z żadnego innego źródła (Bourdieu, Wacquant, 2001). Oto możliwe szanse i zagrożenia, jakie stwarzają tacy obcy dla danej dyscypliny nauki.

W społeczeństwie, gdzie prawo do zabierania głosu i rozwiązywania problemów zastrzeżone jest dla grupy ekspertów, którzy jako jedyni mogą zajmować stanowisko w sprawie różnicy między realnym a fantastycznym i oddzielać możliwe od niemożliwego, eksperci, rzecz by można, są niemal z definicji ludźmi przyjmującymi fakty na chłodno, takimi, jakimi są, i obmyślają najmniej ryzykowny sposób radzenia sobie z nimi (Beck, 2002).

Okazuje się zatem, że socjologia i pedagogika są dzisiaj potrzebne jak nigdy dotąd. Zadanie polegające na przywróceniu świadomości zagubionego związku między obiektywną rzeczywistością a subiektywnym doświadczeniem stało się bardziej niż kiedykolwiek przedtem pilne i nieodzowne, a zarazem praktycznie niewykonalne bez pomocy tych socjologów i pedagogów, ponieważ mała jest nadzieja, że rzecznicy i przedstawiciele innych specjalności podejmą się i wywiążą z tego zadania. Wszyscy eksperci zmagają się z praktycznymi problemami, a oferowana przez nich ekspertyza służy rozwiązywaniu tych problemów; socjologia zdaje się być „główną” gałęzią wiedzy, dla której praktycznym problemem do rozwiązania jest wyjaśnienie służące zrozumieniu. Socjologia jest także prawdopodobnie jedyną dziedziną wiedzy, która przezwyciężyła i zniosła słynne Diltheyowskie rozróżnienie między wyjaśnieniem a rozumieniem (Bourdieu, Wacquant, 2001). W pedagogice zaczynamy dopiero kroczyć w te tropy. Pedagogika podejmuje takie próby na swoim gruncie, o czym jeszcze nieco dalej napiszę.

Typ oświecenia, jaki socjologia ma do zaoferowania, jest adresowany właśnie do jednostek kierujących się wolną wolą i ma na względzie powiększenie oraz umocnienie ich emancypacji, wolności/swobody wyboru. Jego bezpośrednim celem jest powrót do pozornie zamkniętej kwestii wyjaśniania, a przez to – promowanie rozumienia. Socjologiczne wyjaśnienie może dodać energii, racjonalności i skuteczności ludzkiej autokreacji i samostanowieniu, owym warunkom wstępnym ludzkiej zdolności decydowania o tym, czy istotnie pragnie się żyć tak, jak żyć wypada (ponoć z nieodwołalnego) wyroku losu. Okazuje się, iż autonomia społeczeństwa zyskuje jednak na autonomii jednostki (Bourdieu, Passeron, 1991). To ważka konstatacja dla pedagogiki. Społeczeństwa i jednostki mogą sprawę swej autonomii tylko razem wygrać lub razem przegrać. Czyż nie podobnie rozumiemy na polu uprawiania pedagogiki akademickiej? Autonomia społeczeństwa i osobista wolność tworzących je jednostek warunkują się przecież wzajemnie.

INDYWIDUALIZM NAUCZYCIELA/PEDAGOGA AKADEMICKIEGO Z PASJĄ I USATYSFAKCJONOWANEGO DZIAŁALNOŚCIĄ

Adekwatne do rzeczywistości postrzeganie siebie jako jednostki/indywiduum – osobnego i swoistego – oraz siebie jako członka zespołu/grupy „działaczy”, którego aktywność w toku socjalizacji, tj. „wchodzenia” w grupę, sprzyjać może wyższemu poziomowi jakości pracy nauczyciela. Dlatego na dwu przykładach cech osobowości znaczących profesjonalnie zilustruję zalety indywidualizmu.

Dla psychologii humanistycznej, i w ślad za nią dla pedagogiki, głównym pojęciem energetyki są motywacje wyrastające z potrzeb. Psychologia i pedagogika w nurcie humanistycznym rozwinęły się jako przeciwwaga dla behawioryzmu, który traktował człowieka jako mechanizm fizjologiczny, sprowadzając jego energetykę za ledwie do reakcji na bodźce.

Natomiast psychologia humanistyczna podniosła konieczność traktowania człowieka i zjawiska osoby ludzkiej jako niezmiernie złożonego procesu, pojmowanego procesualnie życia, podmiotu, w którym biologia wyjaśnia tylko jedną ze stron zachowania, gdy akcentuje mechanizmy zadatków wrodzonych aktywności tegoż człowieka. Człowiek jednakowoż, będąc całością psychofizyczną, w której obok procesów biologicznych zachodzą procesy psychiczne, włączony jest ponadto w procesy i wymagania społecznej aktywności oraz staje się jednocześnie ogniskiem aktów duchowych wykraczających poza sferę biologii i socjologii. Psycholodzy humanistyczni przeciwstawiają się zarówno behawiorystom, jak i psychoanalitykom, uwzględniając szeroki wachlarz motywów kierujących działaniem człowieka. Obok motywów biologicznych uwzględniają bowiem motywy psychiczne, społeczne i duchowe. Powstawanie potrzeb i w związku z tym motywacji działania rysuje obraz energetyki tego działania (Witwicki, 1936).

Wiele współczesnych teorii wykorzystuje zjawiska socjalizacji do wyjaśnienia zachowań. Dążenie do odnalezienia własnej istoty, czegoś, co jest w głębi, przysłonięte wpływami wychowawczymi i społecznymi, natrafia na sprzeciw strażników norm społecznych. Wykazują oni strach wynikający z nieznanych skutków postępowania innego od tradycyjnie uznanego. Każda osoba i/lub grupa, która ujawnia swoją inność, indywidualizm/indywidualność i krytycyzm wobec norm społecznych i kultury, budzi opór, gdyż dążeniem powszechnym jest zachowanie konwencjonalne człowieka podporządkowanego zasadom grupy (Nowacki, 2009, 2010).

Rozpoczęty w okresie renesansu, a podtrzymany przez oświecenie kult indywidualności ujawnił się również w „ludzkich”/humanistycznych naukach o człowieku. Każdej jednostce przypisuje się coś tylko i wyłącznie własnego, swoistego, co leży w głębi jej osobowości i jest agresywnie przesłaniane przez wpływy społeczne, żądające przestrzegania zwyczajów, praw i reguł społecznego współżycia podczas permanentnej socjalizacji.

System kulturowy – lub szerzej system cywilizacyjny – grupy przejawia się jako nieustanna ingerencja w przeżycia jednostki. Ma to charakter przemocy, a społeczeństwo oddziałuje rozległymi środkami, aż po delikatną lub niedelikatną manipulację. Czasem dla urobienia jednostki stosuje się zaprogramowane systemy informacyjne, co charakterystyczne jest dla procesów manipulacji świadomością (Rozmus, 2010).

Przesadne dążenie do podkreślenia indywidualności spotkało się natomiast, uważa, z akceptacją grup subkulturowych. Prowadzi ono nie tylko do podkreślenia indywidualności i niezwykłości, ale także, co niepożądane, do konfliktów z grupami społecznymi i jest sprzeczne z całym dotychczasowym doświadczeniem ludzkości jako gatunku, który od czasów prehistorycznych przebywał zwykle w mniejszych grupach rodzinnych lub szerszych – plemiennych.

Dążenie do maksymalnej indywidualizacji w wychowaniu, zaznaczyć tu trzeba, prowadzić może do atomizacji społeczeństwa. Jednostka, wyizolowana z grupy rodzinnej, etnicznej, narodowej, profesjonalnej, staje się sama dla siebie „sterem, żeglarzem, okrętem”, bez względu na dobro swych współtowarzyszy i dobro społeczne.

Pedagodzy, ulegający – wedle nurtu tak zwanej antypedagogiki – wizjom całkowitej wolności i integralnej indywidualności człowieka wprowadzają element napięcia i zaburzeń, zarówno psychicznych, jak i społecznych. Traktują bowiem społeczeństwo jako trwałe i jednolite, niezależne, czyli tak zwany odosobniony, system. Nie zauważają, że społeczeństwo jest też tworem ludzkim i ulega dynamice/przeobrażeniom nie tylko ze względu na zadania wynikające ze stosunku do otaczającej nas przyrody, ale również ze względu na potrzeby członków tworzących to społeczeństwo. Stąd notabene wynika ruch demokratyczny, u którego podstawy znajduje się założenie, że każdy uczestnik ma prawo kształtować stosunki społeczne. Zmienność tych stosunków dokumentuje przemiana ustrojów. Jak stąd wynika, nie ucieczka od społeczeństwa w indywidualność i kult indywidualności jest sposobem na przezwycięzenie napięć pomiędzy jednostką a jej społecznym otoczeniem i kulturą. Właśnie odwrotnie – świadomość zmienności życia i stosunków społecznych pozwala sformułować wymagania czynnego uczestnictwa w tym dynamicznym systemie – procesie i świadomego kształtowania stosunków społecznych, co – z kolei – wymaga dojrzałości osoby i głębokiego wejrzenia w rzeczywistość społeczno-pedagogiczną (Wiatrowski, 2009; Nowacki, 2009, 2010).

Dlatego to nie destrukcyjny dla współżycia kult nadindywidualizmu, lecz konstruktywne uczestnictwo w wysiłkach społecznych jest rozwiązaniem lub może zbliżeniem do rozwiązania powstających napięć przez właściwą budowę więzi i działań społecznych (Kamińska, 2014).

Konstruktywna rola psychologii humanistycznej polega na przeciwstawieniu się jednostronności przyrodniczej, jak traktowano człowieka w behawioryzmie, a także na zastosowaniu metodyk przejętych z nauk przyrodniczych w humanistyce. Humanistyczna psychologia wie jednak w niektórych swoich odłamach do równie jednostronnego indywidualizmu. Oto dwoistość/ambiwaleńcja właściwości/cech tej orientacji/paradygmatu poznania. Stąd płyną najnowsze metodologiczne prądy

swoistej kontynuacji ujęć strukturalizmu od wspomnianych całościowych orientacji emergencji, holizmu i systemologii aż po konstruktywizm, wskazujące na pojmowanie człowieka w całej złożoności jego samego i kontekstów jego relacji z otoczeniem.

Odrębny, swoiście indywidualny styl prowadzenia zajęć jako kwestia do rozstrzygnięcia specyfiki, uwarunkowań i służebnych funkcji wywołuje całą baterię pytań otwierających myślenie: Co kryje się pod pojęciem „indywidualny styl prowadzenia zajęć w szkole wyższej”? Na czym polegają podstawowe różnice między wykładowcami, jeśli chodzi o metodykę prowadzenia zajęć? Jak można rozwijać cechy dobrego wykładowcy? Jak można doskonalić warsztat dydaktyczny nauczyciela akademickiego? (Rozmus, 2010).

W świetle najnowszych studiów literaturowych udziela się odpowiedzi, wskazując na kilka czynników najistotniejszych, takich jak: wiedza, motywacja i nastawienia emocjonalno-motywacyjne oraz doświadczenie wykładowcy, czyli pełna osobowość dojrzała, jakość jego komunikacji, obraz idealnego wykładowcy jako wzór/wzorzec, elementy materialne wizerunku wykładowcy, jego technologia dydaktyczna i drogi doskonalenia indywidualnego stylu prowadzenia zajęć oraz proksemika, czyli przestrzeń działalności akademickiej (Kossowska i in., 2008; McKay, Dinkmeyer, 2004).

Wśród wielu teoretycznych ujęć problematyki motywacji ciekawa i inspirująca okazuje się koncepcja, w której najważniejszą rolę przy budowaniu pozytywnego nastawienia do pracy odgrywa poczucie osobistego rozwoju i samorealizacji, czyli satysfakcji zawodowej. Satysfakcja zawodowa pedagoga akademickiego to pozytywne postawy wobec środowiska pracy i zadań/powinności. Satysfakcja/zadowolenie pedagoga akademickiego znacząco zwiększa efektywność pedagoga jako pracownika. Zależy od równowagi między inwestycjami w wykonywaną pracę (czas, zaangażowanie), a tym, co otrzymuje w zamian (awans, wynagrodzenie, możliwość rozwoju, relacje międzyludzkie), czyli od tego, na ile jest zgodna z potrzebami, oczekiwaniami osobistymi. Wpływają na to takie składniki i zarazem czynniki satysfakcji zawodowej, jak: osiągnięcia, uznanie, możliwość rozwoju, awans, odpowiedzialność i praca jako wartość sama w sobie (Mądrzycki, 1986; Tyszka, 2000).

Indywidualizm nauczyciela akademickiego w najbardziej pożądanym wymiarach objawia się właśnie u tych osób, które działają z optymalną motywacją do pasjonującej pracy. Pasja pracy pedagoga akademickiego to silne zainteresowanie, zamiłowanie, upodobanie, zajmowanie się pracą z entuzjazmem, fascynacją i głęboką motywacją, wytrwałość i kreatywność w spełnianiu profesjonalnych funkcji (Poraj, 2009).

Piszemy tu o autoocenie istoty, składników i uwarunkowań uzyskiwania satysfakcji zawodowej nauczycieli akademickich, ponieważ samooceny ich profesjonalnego dobrostanu (który wyraża się właściwościami pedagoga z pasją) są nie tylko egzemplifikacją indywidualizmu, lecz – zarazem – stanowiącą podstawę zapobiegania zagrożeniom edukacyjnym. Możliwe konkretyzacje form indywidualizmu pedagoga postrzegane przez pryzmat dwu zmiennych szczegółowych: satysfakcji z pracy i pasji zawodowej dopełnia projekt scalonej wizji ambiwalencji cech zmiennej głównej „indywidualizm/indywidualność nauczyciela/pedagoga”.

Wizję tę próbuje się ukazać dychotomicznie i rozłącznie w dwóch grupach zalet/szans i niebezpieczeństw/zagrożeń, co jednak przywodzi do spostrzeżenia o ich właściwościach dwoistych, do konstatacji o ich ewaluacji w zależności nie tylko od praw podmiotu, ale i – od praw społecznych. Rysowanie tu tła dla szkicu rozpoznawania problemu i jego przesłanek naukowych może przynieść walory poznawcze, przydatność warsztatową i dydaktyczną. Jest bowiem projektem operacjonalizacji tego nowego na gruncie pedeutologii akademickiej problemu. Oto źródła i przesłanki optymizmu pedagogicznego wobec optymalizacji umiaru i/lub indywidualizmu pedagoga.

ZAKOŃCZENIE

Pokusiwszy się o podsumowanie przeprowadzonych prezentacji wybranych stanowisk, dobranych z punktu widzenia naszego autorskiego zakresu i stopnia ich wizji, można stwierdzić, iż w pytaniu o indywidualizm człowieka w roli zawodowej nauczyciela akademickiego nie mamy podstaw, by stawiać kwestie ostrego rozstrzygnięcia, czy w tym indywidualizmie tkwią potencjalnie tylko szanse, czy tylko zagrożenia. Zdobyliśmy przecież przekonujące argumenty specjalistów, iż zjawisko to niesie jednocześnie perspektywy szans i zmian progresywnych, czyli pożądanego postępu i zagrożenia (np. alienacji w przestrzeni, środowisku i czasie) w edukacji.

Wskazując na te zależności między zaletami a niebezpieczeństwami indywidualizmu nauczyciela/pedagoga, zachodzi konieczność ukierunkowania na kwestie wymagające dopiero rozstrzygnięć i opisów/charakterystyk na gruncie wybranej tu subdyscypliny pedagogiki akademickiej:

1. Powstały kontekst dwoistości znaczeń wokół podstawowej kategorii indywidualizmu pedagoga akademickiego obecnie dopiero obliguje do szerszego i pogłębionego rozpoznawania sytuacji osobowej i społeczno-zawodowej tegoż pedagoga z myślą o kolejnym etapie takich prac rekonesansowych, ale już w postaci prób aplikacji pozyskanych wyników i ich interpretacji do praktyki działalności dydaktyczno-wychowawczej.
2. W związku z mnogością i wysokim stopniem trudności/komplikacji profesjonalnych funkcji nauczyciela akademickiego naszą uwagę zatrzymuje grupa zadań współtworzenia nauki.
3. W związku z funkcjami popularyzatorskimi i dydaktycznymi na uwagę zasługiwałoby natomiast opisanie doświadczeń: blasków i cieni prowadzenia przez nas nauczycieli akademickich prac awansowych, tych zawodowych (licencjackich i magisterskich) oraz naukowych – doktorskich. Bowiem to w sprzężeniu zwrotnym, we wzajemnych zależnościach tych obu zagadnień tkwią rezerwy/rezerwy podwyższania jakości naszych umiejętności wyrażania siebie, swojego indywidualizmu/indywidualności w twórczości popularno-naukowej i naukowej (o której społeczno-pedagogicznej wadze i znacze-

niu nie będę tu szerzej pisać). Potraktujmy je więc tymczasem jak pytanie, w pewnym stopniu retoryczne, lub raczej jak problem jeszcze otwarty do rozwiązywania gdzie indziej, kiedy indziej i też przez innych pedagogów.

Panujący chaos w pozornym deklarowaniu wybranego paradygmatu skutkuje usterkami społeczno-pedagogicznych uwarunkowań poprawności procesu poznawania i nazbyt sporadycznego wdrażania rezultatów poznania. Deklaracje podejścia jakościowego mieszane, powiedzmy wprost, mylone są z koniecznymi technikami analiz i interpretacji wyników nie tylko ilościowymi także w scjentyistycznym podejściu, ale i wartościowane, czyli oceniane jakościowo. To nie to samo, co zastosowanie którejs spośród strategii jakościowego rozpoznawania przedmiotu poznania! Dopuszczany aktualnie chaos w ujawnianiu warsztatowych przesłanek nie sprzyja ani rozległości refleksji, ani jej koniecznemu wgłębianiu się w przedmiot rozpoznania przez poszukiwanie wyjaśnień zjawisk i procesów poznania naukowego. Diagnozowane są te niedostatki przez obrazową metaforę prób budowania wieżowca bez dbałości o jego fundamenty.

Wydaje się coraz pilniejsze przyglądanie się ewolucji, a i inwolucji podmiotów naszych oddziaływań pedagogicznych. Kim i jaki jest nasz wychowanek, uczeń i student na skutek silnych wpływów czasu i przestrzeni ostatniego np. ćwierćwiecza, a może i półwiecza? Wciąż postrzegamy te osoby zbyt globalnie, może schematycznie i niezmiennie, nie troszcząc się o rozpoznanie istoty typów osobowości i ich własności indywidualnych oraz siły uwarunkowań i znaczenia skutków tych czynników dla postaci naszych partnerów działalności, także nauczycieli akademickich.

W tym przypadku bowiem – po wtóre – zdajemy się odstawać od nowszych i najnowszych ustaleń psychologii rozwojowej i psychologii wychowawczej oraz socjologii grupy w odniesieniu do naszych partnerów aktywności pedagogicznej. Jeśli mam rację, to warto to udokumentować, zilustrować i ewentualnie szukać remediów na usprawnienia. Jeśli nie mam racji, tym bardziej warto obalić tę tezę zasadnie dobranymi argumentami fachowców i wynikami badań. Moim zdaniem, powtarzam, rozziw między naukami i ich dyscyplinami rośnie, zamiast maleć, co nie wydaje się służyć pedagogice.

Boleję nad chodzeniem na łatwiznę wielu aspirantów pedagogiki przez powszechne, żeby nie zapytać, czy nawet nie dominujące, wybory metody sondażu diagnostycznego celem uzyskania opinii o sprawach pedagogicznych od dyletantów, np. od rodziców, studentów nauczycieli, którzy *ex definitione* nie liznęli nawet pedagogiki, a mają ferować, traktowane jako rzeczowe, opinie. *O tempora, o mores...* Wypowiadam się teraz jako recenzentka tekstów, czy nie nazbyt śmiało adresowanych do czasopism, ale, uwaga, czasopism fachowych. *Disce puer*, chciałoby się napomnieć.

Z innej jeszcze strony spoglądając, niepokoi i nawet martwi zapatrzenie w okazjonalnie spotykane źródła cudzoziemskie i przesadne ich przyswajanie polszczyźnie, weźmy za ilustrację przypadkowe, oderwane od korzeni monografie, nazbyt praktycystyczne poradniki, np. „jak rozmawiać...”. Wskazane byłyby rozważa i umiar, należy dystans i dążenie do równowagi spostrzeżeń i ocen ich przydatności w pol-

skich warunkach i współcześnie. Przynajmniej w próbach ich równoprawnego, czyli rozsądnie krytycznego traktowania z literaturą wysokich lotów.

BIBLIOGRAFIA

- Adair, J. (2000). *Anatomia biznesu. Motywacja*. Warszawa.
- Beck, U. (2002). *Spółczesność ryzyka*. Warszawa.
- Bokszański, Z. (2007). *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności – raport z badań*. Warszawa.
- Bourdieu, P., Passeron, J.C. (1991). *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*. Warszawa.
- Bourdieu, P., Wacquant, L.J.D. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa.
- Crozier, M., Friedberg, E. (1982). *Człowiek i system: ograniczenia działania zespołowego*. Warszawa.
- Day, C. (2008). *Nauczyciel z pasją. Jak zachować entuzjazm i zaangażowanie w pracy*. Gdańsk.
- Duraj-Nowakowa, K. (2005). *Źródła podejść do pedagogiki: zarys problemów*. Kielce.
- Duraj-Nowakowa, K. (2013). Indywidualizm pedagogów akademickich: zagrożenia i perspektywy. *Horyzonty Wychowania*, 24.
- Duraj-Nowakowa, K. (2015). *Pisarstwo pedagogów między rzemiosłem a sztuką*. Sosnowiec.
- Duraj-Nowakowa, K. (2016a). *Pedeutologia: konteksty – dylematy – inspiracje*. Kraków.
- Duraj-Nowakowa, K. (2016b). *Tropy myślenia o synergii w działalności nauczyciela akademickiego*. Kraków.
- Duraj-Nowakowa, K. (red.) (1999). *Nauczyciele akademicy w procesie kształcenia pedagogów u progu reformy systemu edukacji*. Kraków.
- Hofstede, G. (2000). *Kultury i organizacje*. Warszawa.
- Kamińska, W. (2014). *Metodologiczna konstrukcja dziedziny dydaktyki etyki*. Warszawa.
- Kossowska, M., Jamruż, S., Witkowski, T. (2008). *Psychologia dla trenerów*. Kraków.
- Koźmiński, A.K., Piotrkowski, W. (2000). *Zarządzanie. Teoria i praktyka*. Warszawa.
- Manterys, A. (1997). *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*. Warszawa.
- Mądrzycki, T. (1986). *Deformacje w spostrzeganiu ludzi*. Warszawa.
- McKay, G.D., Dinkmeyer, D. (2004). *To, jak się czujesz, zależy od Ciebie*. Gdańsk.
- Misztal, B. (2000). *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*. Kraków.

- Miś, A. (1995). *Filozofia współczesna: główne nurty*. Warszawa.
- Nowacki, T. (2009). *Praca ludzka*. Radom.
- Nowacki, T.W. (2010). *Świat marzeń*. Lublin.
- Olbrycht, K. (2000). *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*. Katowice.
- Poraj, G. (2009). *Od pasji do frustracji: modele psychologiczne funkcjonowania nauczycieli*. Łódź.
- Rozmus, A. (red.) (2010). *Wykładowca doskonały: podręcznik nauczyciela akademickiego*. Warszawa.
- Taylor, Ch. (2010). *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Kraków.
- Tocqueville de, A. (1976). *O demokracji w Ameryce*. Warszawa.
- Tyszka, T. (2000). *Psychologiczne pułapki oceniania i podejmowania decyzji*. Gdańsk.
- Vopel, K.W. (2005). *Zakłócenia – blokady – kryzysy: eksperymenty i ćwiczenia do nauki i pracy grupowej*. Kielce.
- Wiatrowski, Z. (2009). *Dorastanie, dorosłość i starość człowieka w kontekście działalności i kariery zawodowej*. Radom.
- Witwicki, W. (1936). *Sprężyny działania ludzkiego*. Warszawa.
- Zybertowicz, A. (1995). *Przemoc i poznanie*. Toruń.

INDYWIDUALIZM WSPÓŁCZESNYCH AUTORÓW

Słowa kluczowe: indywidualizm pedagogów akademickich, pasja pedagoga akademickiego, satysfakcja pedagoga akademickiego

Streszczenie: Przesłanki filozoficzne obligują do myślenia o starożytnym rodowodzie humanistycznej kategorii indywidualizmu człowieka. Rozwój poglądów na indywidualizm sięga przesłanek z filozofii, polityki i etyki epoki najpierw starożytnej Grecji, potem zaś epoki oświecenia, co towarzyszyło równoległej transformacji humanizmu także w kolejnych epokach. Z rodowodu i założeń indywidualizmu na gruncie i w opozycji do socjologii grupy i psychologii indywidualium wyprowadzone wartości i cele legły u podstaw cech/właściwości osób nauczycieli akademickich afirmujących jednostkowy byt/zachowania i całkowitą wolność. Ma to związek z naukotwórczą funkcją osoby pedagoga akademickiego: niezależnego, odrębnego, zdystansowanego wobec norm, na przykład obyczajowych, oryginalnego w myśleniu, pasjonata, twórcy, usatysfakcjonowanego pracą w uniwersytecie. Psychologia humanistyczna i pedeutologia też odmiany humanistycznego pojmowania osoby i działalności



pedagoga akademickiego dostarcza założeń wyrażania jego indywidualizmu ambiwalentnie w przedziałach między zagrożeniami a szansami/perspektywami społeczno-pedagogicznymi.

INDIVIDUALISM OF ACADEMIC PEDAGOGUES

Keywords: individualism of academic pedagogues, passion of an academic pedagogue, satisfaction of an academic pedagogue

Abstract: Philosophical premises suggest to think and accept the ancient origin of the category of human individualism. The development of ideas on human individualism goes back to the philosophy of politics and to the ethics of the Age of the Enlightenment. That development has also inspired a parallel transformation of the humanism in further epochs. From the origin and presumptions of individualism on the ground and in the opposition to the sociology of a group and the psychology of individual being, some values have been derived. Those values have made a foundation for academic teachers' peculiarities fostering individual existence/behaviours and absolute freedom. Those features make a conjunction with scientific and creative function of an academic pedagogue, who is thus: independent, dissimilar to others, calm to some norms, like moral ones, distinctive in thinking, creative, full of passion, and satisfied by his/her work at the university. Both, humanistic psychology and pedeutology which agrees to such humanistic view of academic pedagogue – his personality and his ways of acting, bring presumptions to express his/her individualism in the whole variety of possibilities – between menaces and social and pedagogical chances/perspectives.



